

o wolności handlu, przez Deputowanych przyjętego, a którego prawo Parowie, na wniosek Hr. San Miguel, uprzednio jeszcze odłożyli: »Porty Lizbony i Porto będą dla okrętów kupieckich wszystkich narodów, z którymi Portugalija żyje w pokoju, otworzone. Wszystkie towary będą w tych przystaniach w składach zostawione, i wolno takowe, za opłaceniem 1 pCtu od wartości (nie licząc wchodowe) znowu wyprowadzić. W przypadku wojny, towary złożone powinny być uważane jako majątek prywatny. Na konsumcyją wpuszczane będą wszelkie rodzaje towarów, wyjąwszy ocet, wino, wódka i inne gorące trunki (takowe tylko na skład mogą być przyjmowane w przypadkach, które prawo narodów przepisuje), oliwę proch, wieprze żywe, mydło, tytoń, karty do grania i drzewo z Brazylii lub z lasów Urselskich. Towary pod flagą Portugalską z różnych części Ameryki przychodzące, i te, które zawierają pod flagą kraju, który je wydaje, jeżeli prosto nadchodzą, powinny 24 pCtu od wartości, zaś te, które nie pod własną flagą i nie wprost nadchodzą, 30 pCtu. składać. Towary Brazylijskie pod flagą Portugalską lub Brazylijską, prosto nadchodzące, płacą 15 pCtu, a 30 pCtu w każdym innym wypadku. (D. A.)

Wielka Brytania i Irlandyja.

P. Brougham zakończył nie dawno namienioną mowę Parlamentową na poparcie swojego wniosku, względem reformy praw, w sposobie następującym: »Tak się odezwę do Izby niższej Angielskiej: Możecie imię wasze przesać do potomności dziełem sprawiedliwości, i błogosławieństwa, jakie się nigdy żadnemu Parlamentowi w tych murach nie zdarzyło. Byliście współczesnymi wielkiego zdobywcy naszego wieku, który Włochy podbił, Niemcy i cały świat wzruszył; pomnijcie, iż wszystkie swoje zwycięstwa mniej cenili względem dzieła, podobnego temu, które my teraz pominiemy rozpocząć i ukończyć. Dożyliście tego, jak ón zmordowany nieśląłością szczęścia, takowe uważał tylko na końcu za rodzaj sławy doświadczeniu wystawionej: »Z moją księgą ustaw w ręku,« zawołał, przejdę do potomności.« Pokonaliście tego męża wstępny bojem, teraz do was należy, przewyższyć go w sztukach pokoju. (Słuchajcie, słuchajcie!) Świętą sławę czasu Xięcia Rejenta Jerzego, przewyższyć teraz powinien łagodny i trwały blask królewskiego rządu Jerzego czwartego. (Wielkie i długo trwające oklaski). Niechaj poehlebcy naszych Edwardów i Henryków chwalać ich jak Justynianów swojego wieku; najrzetelniejsi i najmędrsi przyjaciele prawdy zupełnie w innym sposobie oddadzą pochwały Monarsze, pod którego najwyższym kierunkiem, w nader słabych wyra-

zach przezemnie żalecone dzieło, za zgodą jego Ministrów i potwierdzeniem Parlamentu zostanie dokonane. Bogdajby Ministrowie silnie się jeli pracy i one do stałego doprowadzili celu; korony i berła nie nadają w oczach moich piękniejszych korzyści, jak gdy Królów obdarzają dziełmi utrzymania, dziełmi silnej i szeroko ogarniającej miłości; gdy uzbrajają serca dla publicznej pomysłności, inoście dla zdobyczy i gwałtów. August miał sławę, że zastał Rzym ceglany, a zostawił go marmurowym, a przecież tój sławy promień przebijają się przez obłoki tyranii i wiarołomstwa, które panowanie jego ćmiły. Jeżeli wielkie dzieło przyjdzie do skutku, jakaż naszego Króla nie czeka sława; powiedzą o nim: że znalazłszy prawo jako drogi towar, zostawił go tańszym (słuchajcie, słuchajcie!); że prawo było zapieczętowaną księgą, a przez niego zamienilo się w pismo mające życie (słuchajcie, słuchajcie!); że je znalazł jako przywilej bogatych i zostawił je w dziedziectwie ubogim (słuchajcie, słuchajcie!); że było obosiecznym mieczem w rękę chytrności i ucisku, a przez niego stało się podporą cnoty, i tarczą dla bezbronnej niewinności (głośne oklaski). Mnie, co często zastanawiałem się nad tym przedmiotem, zawsze mi się zdawało, iż nie masz zasługi, o któraby prawy człowiek bardziej mógł się obiegać, i któraby godniejszą była jego własnej miłości, słowem: pożądaną dla niego, jak to, by na ten wielki przedmiot, chociażby z najniższego stopnia, zwrócił uwagę Angielskiego prawodawstwa. To wewnętrzne przeświadczenie cenilibym daleko wyżej, jak posadę w Ministeryjum, którój wpływ byłby dla mnie uciążliwym, a którój korzyści żadnej dla mnie nie mają wartości, gdyż wraz z innymi pracowitymi ziombami, chętnie przestaję na tym kawałku chleba, który mi praca rąk moich zapewnia. Co się zaś dotyczy władzy, którą wysoki urząd nadaje, a która jednakowoż, jak to słusznie powiedziano, czyni go »trojakim więźniem,« tedy prawie pół wieku żyjąc, przekonałem się dostatecznie, że istotna wartość tój władzy zależy tylko na sposobności, jaką następcza, aby naszym współobywatelom dopomódz do nżywania tego, co im Bóg i słuszność nadaje. Ten rodzaj władzy już dawno posiadam; zarządza uciążliwościom moich ziombków, i bez tego zdołam, czy to jako ich rzeczchnik w tój Izbie, czyli jako obrońca po za murami temi; tój władzy nie może mi nadać żadne miejsce w Ministeryjum, i żadna zniżona ministeryjalna odjąć. (Długo trwające oklaski). Zład proszę Izby dozwolnić mi wniosku, »izby Królowi Jmci mógł być podany adres z tą prośbą, by wyznaczona została Kommissyja, któraby rozpoznała wady, jakie się z czasem lab

»innym sposobem w ustawy Państwa i Sądy prawa cywilnego wciśnięty, i na takowe stosownego użyła lekarstwa.«

(D. A.)

Francja.

Król postanowieniem Swojém z d. 17. Lutego rozkazuje utworzyć najwyższą radę wojenną pod przewodnictwem Delfina. Takowa weźmie na uwagę nie tylko nowe projekta ściągające się do wojskowości, rozporządzenia, regulaminy i wyroki, zanim przez Króla zostaną potwierdzone, lecz rozpozna także istniejące prawa wojskowe i rozporządzenia, jakoteż może potrzebne ulepszenia. Tę najwyższą radę wojenną składać będą: Minister wojny, trzech Marszałków Francyi, dwunastu Jenerałów Poruczników, dwóch Intendentów wojskowych, jednakże tylko z głosem doradczym, i Marszałek polny lub Pułkownik jako Sekretarz. — Drugie rozporządzenie z tego samego dnia mianuje Marszałków: Viktora, Marimonta i Molitora, Jenerałów Poruczników: Reille, Rogniat, Vallée, Bordesouille, Ruty, Giradin, Bourmont, Preval, Dode de la Brunerie, Loverdo, Pelleport i Aumbrageac, nakoniec Intendentów wojskowych: Denuie i Regnault, Członkami wspomnianej rady wojennej. Marszałek polny Gentil St. Alphonse przeznaczony na Sekretarza.

Król Jmć przyjął w d. 17. Lutego wielką deputacją Izby Parów, która Królowi Jmci złożyła adres dziękczynny na mowę z Tronu.

Król Jmć odpowiedział: »Z prawdziwém ukontentowaniem przyjmuję wyraz sposobu myślenia i życzeń Izby Parów. Widzę z upodobaniem, że słów Moich słuchano i takowe zrozumiano, i z szeregów serca przyjmuję zapewnienie, że pierwsze ciało polityczne wszystkich Francuzów da przykład poszanowania naszej świętej religii, wierności ku Mojój osobie, i niezachwianej przychylności do naszych terazniejszych instytucyj. Mości Panowie, oddaje wam słusność, że tylko szczęśliwym być mogę przez szczęście Moich poddanych, i wszystkie te uczucia wasze, wyrażone dla Mojego Syna, który Mi jest tak drogim, stawiają Mi tę przyjemną i zaspokajającą pewność, iż dzień, w którym będzie się podobało Bogu powołać Mię do siebie, nie będzie mógł zmienić sławy i szczęścia Francyi.«

Dalszy ciąg mowy mianej w d. 15. Lutego w Izbie Parów przez Ministra spraw zewnętrznych, Hr. de la Ferronays, przy rozpoczęciu dyskusyj o projekcie do adresu:

»Zacni Parowie, natchnienie tej wspaniałomyślniej Bourbonom wrodzonej polityki, postrzeżecie znowu w postępowaniu Francyi względem Hiszpanii; w rzeczy samej ofiary były wiel-

kie, lecz przy tém znaleślimy i sławę. Otoż jest cel poświęceń; sława tylko dla naszej pozostaje broni i ślachtetnego oręża; który w pierwszym polyskiwał szeregu.«

»Aby ocenić należyście pytanie o wyjściu wojsk z Hiszpanii, potrzeba, iżbyście zwrócili myśli Wasze na traktat: na mocy którego Hiszpania zajęta została.«

»Było to w miesiącu Lutym 1824, gdy między Francją a Hiszpaniją zawarto układ, że część wojska królewskiego pozostać miała pod rozkazami Króla Hiszpańskiego, aby miał czas wojsko swoje na nowo urządzić, i tak swój rząd umocnić, iżby był w stanie utrzymać na wodzy złość i zabiegi. W ciągu upłynionych lat czterech od podpisania tej ugody, która, gdy szło o zmniejszenie korpusu w kraju będącego, znowu na tych samych zasadach odnowioną została, stan wewnętrzny Hiszpanii może nie był tak ulepszony, iżby nie chęć powiedzieć, zamiar osadzenia, leczby ukazała się pora, w którejby osadzenie to ustać mogło.«

»W istocie nie można wierzyć, iżby Król lub jego dostojny Poprzednik miał kiedy pomyśleć o mieszanii się do wewnętrznego rządu Hiszpanii przy pomocy oręża; pobyt wojsk Francuzkich w kraju byłby nawet w ich oczach powodem do nadania łagodniejszej formy skinieniom, które winni byli Królowi, co go Francya znowu na Tronie posadziła. Król Jmć chciał dać Hiszpanii opiekuńczą siłę. Nie mógł ón w tém gwałtownego upatrywać środka, do działania na postanowienia tejże. Nierównie naturalniejszy, chociaż bezpośredni skutek, to jest przykładu, wykonali zaszczytnie Bourbonowie Francuzcy od czasu ich przywrócenia.«

»Czas wyciągania wojska był początkowie na d. 1. Lipca 1824 oznaczony. Tylko za porozumieniem się wspólném termin ten przedłużono. Obadwa Monarchowie zastrzegli sobie nawzajem równe prawo przez trzy w tej mierze podpisane konwencyje, owe osadzenie ukończyć; dostateczną było, że jeden z dwóch tego zażądał. Okoliczności dawno minęły, iżby Francya lub Hiszpanija, mogły upatrywać pożytek w odmówieniu tego żądania. — W końcu roku 1826 Jego Katolicka Mość wyraził po pierwszy raz życzenie, i chciał dowiedzieć się, w którym czasie Król Jmć swoje wojska wyciągnął zamyśla. Monarcha przeznaczył na to miesiąc Kwiecień 1827. Atoli zdarzenia, które właśnie podtenozas zaszły w inném Państwie półwyspu, zmusiły obudwóch Monarchów odwieść środek, którego przezorność wykonać nie dozwalała. Potrzeba było istotnie nie dopuszczać, aby stosunki, które trudności między Hiszpaniją a Portugalią stawiły, nie zamieniły się

na kroki nieprzyjacielskie. Zjął to korpus Francuzki przedłużył pobyt swój na półwyspie, jedynie dla tego, aby wykonywał spokojne pośrednictwo, i dzięki układom, do których rząd Króla należał, że niebezpieczeństwa, które się łączyć zdawały z zaszłemi odmianami w Portugalii znikły, aby zajęły miejsce nadzieje, ugruntowane na nowęj tranzakcyi między prawami i formami władztwa. Wiadomo Wam, że wojska które pod rozkazę tego Królestwa najstarszy z jego Sprzymierzeńców oddał, odwołane zostały.»

»Z drugiej stronie pochlebja sobie Hiszpanija, że znalazła znowu żywioły potęgi i bezpieczeństwa; wojsko jej urządzone; w niedawno wydarzonej sposobności okazała się wierną i przychylną, i rząd Króla Jmci Katolickiego sądzi, że ma potrzebne środki, utrzymać na wodzy ducha stronnictw i rozruchów, gdyby się znowu pokazał. Wszystkie te okoliczności razem biorąc dozwalają Królowi pomyśleć o odwołaniu wojsk z twierdz, które zajmują jeszcze w Hiszpanii i Monarcha ma zamiar wydać do tego rozkazę.»

»Francyja dopełniła swoich obowiązków ku dawnemu i wiernemu Sprzymierzeńcowi; Król dał wnukowi Ludwika XIV. największe dowody życzliwości i swojego przywiązania. Zadanie jest rozwiązane i Francyja może bez ubolewania ślachtenie liczyć ofiary, jakie na korzyść Hiszpanii poniosła.»

(Dokończenie nastąpi.)

Rossyja.

Gazety Berlińskie donoszą z Petersburga z d. 12. Lutego: »Przybył tu Xiążę Fryderyk, syn Xięcia Pawła Wirtemberskiego. — Cesarz Jmci potwieadził opiniję rady Państwa, że dzieci żon i corek żołnierskich z toż nieprawego w kopalniach Korny zrodzone, na zawsze w tych kopalniach jako rzemieślnicy i robotnicy pozostać mają, i tak jako ich dzieci utrzymywane być powinny. — W d. 8. Lutego mieliśmy 19 stopni zimna, i jeszcze do dnia dzisiejszego silny mróz (14 stopni niżej zero.»

Z Tiflis d. 5. (17.) Stycznia.

W d. 26. z. m. i r. ogromna chmura od północy i wschodu stanęła nad miastem Baku. Nazajutrz, około piątej z południa, w odległości 4 wiorst na północ za wsią Zokmali, o 15 wiorst położonej od Baku w stronie północno-zachodniej, dał się słyszyć łoskot podobny do wystrzałów z broni ognistej; poczem ukazał się słup górejacy niezmiernęj wysokości, który tak wciąż płynął przez trzy godziny, a, niknąc zwolna, nie

przenosił nakoniec długości pięciu ćwierci, i w tym jeszcze stanie przez całą dobę gorzał w powietrzu. Z razu ognisko to zajmowało przestrzeń więcej niż 600 łokci wzdłuż, na 400 kilkadziesiąt wszęz. Przy okazaniu się któremu towarzyszyły moce wzruszenia ziemi, jakby łoskoty piorunowe, wulkan ten wyrzucał z siebie kamienie skalcynowane z różnych gatunków, i potoki wody, co i dotąd jeszcze wyrzuca, ale z nierównie mniejszą siłą. Miejsce tego zjawiska znajduje się na płaszczyźnie mającej około 2 wiorst obwodu, położonej na szczycie jednej z gór otaczających nas od południa, północy i zachodu, w równi ze szczytami gór innych, niepospolicie wysokich. — Płaszczyzna ta na wschód prowadzi ku morzu Kaspjjskiemu, pochyłością dwudziestu wiorst gruntu, zaczynającą się w północnej jej stronie. Nie odkryto na niej żadnego krateru, jak się zwykło zdarza w podobnych razach; i przeciwnie, miejsce, skąd słup ognisty wyruszył, wzdole się jeszcze do wysokości pięciu ćwierci, gdzie niegdzie zaś mniej troche; jestto dziś, jakby grunt skopany ręką człowieka, i złożony z kamyków skalcynowanych, twardych skorup glinianych, i innych materyj przepalonych, które się jeszcze nie zupełnie dały rozpoznać, bo dotąd zaledwo można chodźć po tej przestrzeni, a i to z jak największą ostrożnością. Dotąd, płomień miejscami bucha; nawet na całej przestrzeni gdziekolwiekby ziemię poruszył. Ogień ten niepodobny jest w niczem do ognia, który o 30 stad wiorst pali się przy kościele Indyjanów: jest kolorn czerwonego, nie wydaje żadnej woni, i powietrza bynajmniej nie zaraża; gdy tymczasem ogień kościoła jest bladawy, roni w znacznej ilości gaz kwas siarczany, i okoliczną atmosferę czyni trudną do oddychania. W południowej części kolistego okręgu nowego tego wulkanu, znajdujemy źródło mętnej wody, z której nieustannie wydobywają się bąble na pół stopy wysokie i półtory mające w obwodzie; błotnista ta materyja wyrzuca często słupce na arszyn (cali 32) i więcej w górę; samo źródło ma około 15 arszynów średnicy.

Przesłano do Petersburga kawałki lawy tego wulkanu, zdają się być złożone z kamienia wapienno-łupkowego połączonego z drobnemi barodo cząstkami i małemi słoiami talku; z jednej strony podobne są do kryształów rhomboidalnych wapiennego spatu, napojone zapachem nafty, której zapalenie się podsyćilo zapewne ten wulkan wydęty. Jeden z urzędników górnictwa posłanym został na miejsce, dla wybadania z jak największą pilnością terażniejszego stanu rzeczy i szczegółów tak nadzwyczajnego zjawiska. (D. A.)

(Do tego Numeru Gazety dołączony jest Ner. 10. Rozmaitości.)

Redaktor: Nikołaj Michalewicz; Drukiem: Piotra Pillera.